

Andrzej Dębkowski

Z tęsknoty za Ojczyzną

Tradycje i historia polskiej literatury emigracyjnej sięga czasów po 1939 roku, kiedy to wielu pisarzy zmuszonych było opuścić kraj w wyniku wybuchu II wojny światowej. W obliczu brutalnych realiów wojennych, literatura stała się dla wielu z nich sposobem na zachowanie tożsamości oraz kontynuację twórczości w obcym świecie.

Emigracja miała głęboki wpływ na twórczość wielu polskich pisarzy, którzy zmuszeni byli zaadaptować się do nowych warunków życia i pracy twórczej. Tematyka literacka, którą podejmowali, często nawiązywała do ich osobistych doświadczeń związanych z utratą ojczyzny, tęsknotą oraz zderzeniem z obcą kulturą. Emigranci zmuszeni byli do refleksji nad swoją tożsamością. W takiej sytuacji, literatura stała się nie tylko formą ekspresji, ale także narzędziem do analizy i refleksji nad rzeczywistością, w której się znaleźli.

Jednym z takich emigracyjnych pisarzy jest **Krystian Medard Czerwiński (Christian Medard Manteuffel)**, polski poeta i pisarz żyjący od 1988 roku w Niemczech. Ukończył szkołę średnią we Włocławku. Do roku 1988 pracował na różnych stanowiskach średniego i wyższego dozoru technicznego w przemyśle celulozowo-papierniczym, w Świeciu i Kielcach.

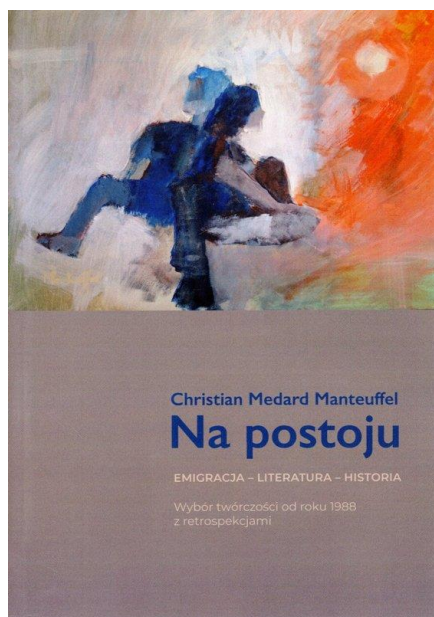
W 1962 roku zadebiutował na łamach tygodnika „Pomorze” wydawanego w Bydgoszczy. W 1968 roku Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wydała jego zbiór opowiadań *Stemplowanie siwych koni*. W latach 70. sporadycznie publikował wiersze i krótkie utwory prozaiczne w różnych czasopiśmie w Polsce.

Od 1979 roku do 1981 roku jego twórczość była publikowana w czasopiśmie i książkach wydawnictw podziemnych. Wiersze ukazały się m.in. w Antologii Poezji Odnowy *Poeta Pamięta* obok twórczości Czesława Miłosza i Bertolta Brechta, wydanej przez podziemne Wydawnictwo im. gen. Nila-Fieldorfa w Warszawie. Po stanie wojennym wyemigrował do Niemiec. Czas pobytu w kraju za Odrą to okres intensywnej twórczości – zarówno poetyckiej, jak i prozatorskiej, eseistycznej, i zaowocowały opublikowaniem pokaźnych rozmiarów tomu pt. „Na postoju. Emigracja – Literatura – Historia. Wybór twórczości od roku 1988 z retrospekcjami”.

W książce – oprócz poezji, Christian M. Manteuffel sporo czasu poświęcił eseistyce. Jego otwarty umysł notował wszystko to, co godne i warte odnotowania. Od początku wierzył i wierzy, że powinnością pisarza jest takie postrzeganie świata, które ocali od niepamięci wszystkie wartościowe momenty życia człowieka. Dla niego nie ma rzeczy nieistotnych, każda – nawet najmniejsza – cząstka naszej egzystencji jest fragmentem kosmosu. Jego eseje skłaniają do głębokiego myślenia. Wie,

że życie to nieustanna podróż. Tak jak wielcy humaniści, tak i on zdaje sobie sprawę z tego, że powinnością pisarza jest taki rodzaj literackiego przekazu, który pozwoli kiedyś pozostawić po sobie taki fragment doczesnego życia, nad którym być może pochyla się następne pokolenie. Stąd też tak dużo jest w jego twórczości odwoływań do filozofii.

Bardzo dużo w twórczości Manteuffela jest wątków przedstawiających proces adaptowania do nowych warunków życia – od spraw osobistych po zwykłe krajobrazy, przypominające mu znane miejsca ojczystej ziemi. W twórczości Manteuffela uderzająca jest dwoistość świata przedstawionego. Z jednej strony – niemieckie krajobrazy, codzienne sceny z życia emigranta, próby odnalezienia się w nowym społeczeństwie; z drugiej – uparczywa obecność ojczystych pejzaży, wspomnień i symboli, które jak echo powracają w jego utworach. Ten kontrast nie jest jedynie tłem – to rdzeń jego pisarstwa, miejsce, w którym rodzi się jego poetycki głos.



Manteuffel opisuje siebie i swoich bohaterów jako ludzi „w drodze”, nieustannie szukających zakorzenienia, ale świadomych, że pełny powrót nie jest możliwy – ani do kraju dzieciństwa, ani do stanu sprzed emigracji. W tym sensie jego twórczość wpisuje się w kategorię egzystencjalnego uchodźstwa, które wykracza poza fizyczną zmianę miejsca zamieszkania. Emigrant Manteuffela jest przede wszystkim człowiekiem zawieszonym między „tam” i „tu”, „wtedy” i „teraz”.

Z kolei poezja Manteuffela jest nostalgiczno-dramatyczna. Doświadczenia minio-

nych lat spowodowały, że pisarz w poszukiwaniu prawdy i tajemnicy istnienia podąża po ścieżkach bólu i refleksji. Dobrze wie, że jego poezja jest rodzajem mitu, w którym chciałby odnaleźć te wszystkie miejsca z młodości, za którymi nieustannie tęskni. Poetyckie odniesienia są rodzajem akceptacji samego siebie, bo Manteuffel wie, że przemijanie jest niezwykle mocno powiązane z naszym bytem, a sam poeta próbuje zrozumieć to, co jest największą zagadką ludzkości. Górnołotne to słowa, ale niezwykle trafne, gdyż każdy byt próbuje dotrzeć do istoty tego, na co od wieków próbują znaleźć odpowiedź filozofowie i poeci.

Ta poezja – szczególnie ta zawarta w *Liściach do Kamy* – to także swoisty hołd dla kobiety, która jest nieodłączną częścią życia poety. Bez niej trudno byłoby mu cokolwiek zrobić, a tak udało mu się skonstruować obraz miłości bez barier i granic, w której liczy się tylko i wyłącznie wrażliwość i zrozumienie. To niezwykle rzadkie we współczesnej poezji, ale i samym, namacalnym życiu.

Sporo tu odwołań do Norwida, do jego przemilczeń, urwanych myśli, ale pełnych melancholii i nastrojowych chwil.

Niezwykle ważny w twórczości pisarza jest motyw pamięci, który pełni funkcję zarówno estetyczną, jak i terapeutyczną. Zarówno wiersze, jak i proza Manteuffela często mają charakter retrospektywny – są próbą uchwycenia tego, co przemija, co zostało utracone. Jednak pamięć nie jest u niego jedynie nostalgicznym spojrzeniem w przeszłość. To raczej dynamiczny proces, w którym przeszłość staje się narzędziem reinterpretacji teraźniejszości.

W swoich utworach autor często sięga po obrazy przyrody – krajobrazy niemieckie porównuje z polskimi, szuka podobieństw, które pozwalają mu poczuć się „bliżej domu”. Opisane lasy, jeziora, zapachy i światła to swoiste „topografie emocji”, w których poeta szuka równowagi między znanym a obcym. W ten sposób tworzy literackie pomosty – łączniki między krajem pochodzenia a krajem osiedlenia.

Interesującym aspektem twórczości Manteuffela jest również język, którym się posługuje. Choć tworzy głównie po polsku, niektóre jego utwory pojawiają się również w wersjach niemieckich – nie jako prosta translacja, ale jako dialog między językami i kulturami. Ten dwujęzyczny wymiar twórczości staje się metaforą sytuacji autora – człowieka, który funkcjonuje na styku dwóch światów.

Język u Manteuffela jest również narzędziem tożsamościowym – nie tyle deklaracją przynależności, ile próbą „utrzymania kontaktu” z samym sobą. Pisanie po polsku w niemieckim otoczeniu to akt oporu wobec asymi-

(Dokończenie na stronie 24)